NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, wtorek 17 stycznia 1922. Nr. 16.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniane.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—, „ 1590·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1 szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Ostateczne ukonstytuowanie gabinetu Poincarego.

Paryż. PAT. (Havas). Lista nowego gabinetu jest następująca: Prezydent ministrów i spraw zagranicznych Poincare, wiceprezydent gabinetu i minister sprawiedliwości Bartoux, minister spraw zagranicznych Maunony, skarb Lasterie, emerytury i komunikacyi Maginot, oświata Leon Berard, kolonie Barraut, roboty publiczne Le Troques, praca i hygiena Aleksander Berard, marynarka Roiberti, rolnictwo Charron, dzielnica oswobodzona Reibel, handel Dior.

Paryż. PAT. (Havas). Gabinet został ostatecznie ukonstytuowany w sposób wskazany w poprzedniej depeszy. Zaszła tylko zmiana następująca: Aleksander Berard zrzekł się przyjęcia teki pracy i hygieny, tak, że teki te objęli Albert Peyronnat i Paweł Straus. Podsekretaryaty stanu obsadzone zostały w sposób następujący: Podsekretaryat stanu w prezydyum rady ministrów Colrad, zaś Rio, Paullafont i Laurent Rynac objęli ponownie trzy podsekretaryaty stanu w ministeryum robót publicznych, spraw marynarki handlowej, poczt i telegrafów i żeglugi napowietrznej. Pod sekretaryat stanu w ministeryum oświaty i sztuki objął Vidal.

Głosy włoskie o prem. francuskim

Rzym. PAT. „Popolo Romano" komentuje w następujący sposób wybór Poincarego na stanowisko prezydenta ministrów. Jest rzeczą niewątpliwą, że rząd Poincarego stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla zachodu Europy. Wywoła on powrotną falę militaryzmu, nową okupacyę zagłębia Ruhr i nowy szczęk broni nad Renem. Nie potrwa to jednak długo.

Rząd francuski godzi się na konferencyi w Genui.

Paryż. PAT. (Havas). Mając na względzie ciągłość polityki narodowej, rząd francuski związany będzie zobowiązaniami, przyjętemi przez rząd poprzedni. Wskutek tego zwołanie konferencyi genueńskiej nie może być zakwestyonowane. Zdaje się, że Poincare nie będzie osobiście reprezentował Francyi na tej konferencyi. Bezwarunkowo przypuszczać należy, że gabinet przyjmie układ francusko-angielski, zażąda tylko dokładnego określenia wzajemnych zobowiązań. Przypuszczają też, że Poincare zakomunikował Lloydowi George'owi chęć powrotu do metod zwykłej dyplomatycznej wymiany zdań. „Matin" donosi, że Lloyd George i Poincare postanowili porozumieć się co do wszystkich kwestyj spornych przed zawarciem układu.

* * *

Paryż. PAT. (Havas). „Matin" donosi, że Poincare zamierza powołać Vivianiego na przedstawiciela Francyi na konferencyi gospodarczej w Genui.

Spotkanie Poincarego z Lloyda George'em.

Paryż. PAT. (Havas). Spotkanie Lloyda George i Poincarego odbyło się w atmosferze jaknajbardziej serdecznej. Przed pożegnaniem Lloyd George oświadczył, że mogą istnieć między nami różnice zdań, lecz nie przyjdzie nigdy do nieporozumienia.

Program polityczny Lloda George'a

Londyn. PAT. (B. Wolffa). Lloyd George oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy angielskiej w Cannes, że nie zna stanowiska Poincarego, zna tylko jego ogólne poglądy z jego artykułów, zamieszczanych w pismach. Los układu angielsko-francuskiego zależy obecnie od stanowiska, jakie zajmie rząd francuski. W kwestyi reperacyi miało już nastąpić porozumienie w czasie obrad Rady Najwyższej, gdy Briand nagle ustąpił. Jeżeli nowy gabinet francuski nie zgodzi się na zatwierdzenie omówionego już projektu uregulowania reparacyi lub sejmie inne stanowisko, wówczas musi nastąpić nowe zebranie się Rady Najwyższej celem ponownego omówienia tej sprawy. Lloyd George oświadczył dalej, że uważa konferencyę Genueńską za jedną z najdonioślejszych konferencyi, jakie świat dotąd widział. W Genui zbiorą się wszystkie narody Europy, aby radzć nad odbudową pokoju świata. Jeżeli nie zostaną założone podwaliny pod gmach trwałego pokoju, wówczas odbudowa okaże się niemożliwa. Za 10 dni zbierze się w Londynie komisya, aby ustalić program konferencyi genueńskiej.

Lloyd George oświadczył, że chętnie będzie widział, jeżeli w Genui zawarty zostanie pakt lub związek narodów obszerniejszy niż Liga Narodów. Chce on przez to powiedzieć, że ów nieutworzyny jeszcze nowy związek narodów musi objąć 3 wielkie narody: amerykański, niemiecki i rosyjski, które znajdują się dotychczas poza Ligą Narodów. Przedstawiciel Włoch Bonomi uproszony został przez Lloyd George, by wysłał zaproszenie do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Współpraca Stanów Zjednoczonych jest bezwarunkowo konieczna dla zapewnienia sukcesu konferencyi genueńskiej, tak samo współpraca Niemiec i Rosyi. Zaprosznie pod adresem Rosyi nie będzie zawierało żadnych specyalnych warunków, z wyjątkiem tych, które się odnoszą do wolności i przyszłości handlu. Koniecznem jest również, by Liga Narodów też wzięła udział w konferencyi genueńskiej. Świat odżyje przez utworzenie związku narodów, który się zawiąże w celu współpracy nad kwestyą pokoju ogólnego.

W dalszym ciągu zaznaczył Lloyd George, że bliskie jest porozumienie między Francyą i Anglią w kwestyi bliskiego wschodu (Angora i Mała Azya), podkreślił dalej konieczność porozumienia między Francyą i Anglią co do sprawy łodzi pod wodnych, wreszcie zaznaczył, że projektowany układ i francusko-angielski nie będzie bynajmniej prowadził do zniesienia lub zmiany Traktatu Wersalskiego.

Komisya odszkodowań wobec prośby Niemiec o moratoryum.

Paryż. PAT. (Havas). Prezydent rzeczypospolitej Millerand przyjął dziś na audyencyi przewodniczącego komisyi odszkodowań p. Dubois. Po audyencyi Dubois oświadczył przedstawicielom prasy: Poinformowałem prezydenta republiki o przebiegu obrad w Cannes w kwestyi i odszkodowań. Sprawą tą zajmowała się komisya odszkodowań i rada najwyższa. Rathenau złożył w komisyi oświadczenie, poparte dokumentami, których cyfrowe dane muszą być poddane starannej kontroli. Skoro prace te będą ukończone, komisya odszkodowań znając dokładnie całokształt sprawy, będzie mogła powziąć odpowiednie decyzye. Jeżeli państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione jako wierzyciele Niemiec postanowią rozwiązać rokowania z Niemcami, to wówczas komisya odszkodowań będzie musiała się na to zgodzić, i w tym wypadku rada najwyższa poweźmie decyzyę w sprawie udzielenia Niemcom moratoryum za r. 1922, albowiem zwłoka płatnicza, przyznana Niemcom w Cannes, jest tylko chwilowo. Jeżeli sprawa pozostanie w komisyi odszkodowań, to komisya ta wyda decyzyę po starannem zbadaniu wszytkich szczegółów spraw oraz po dokładnem zbadaniu dokumentów.

Powrót delegacyi angielskiej do Londynu.

Paryż. PAT. (Havas). Lloyd George wraz z delegacyą angielską odjechał do Londynu.

Liga narod. gotowa jest zająć się konfliktem Rosyi z Finlandyą.

Genewa. PAT. Rada Ligi narodów powzięła rezolucyę oświadczającą gotowość zajęcia się rozwiązaniem kwestyi karelskiej, wrazie uprzedniego dojścia do porozumienia w tej sprawie Rosyi i Finlandyi. Mając na względzie, że Rosya sowiecka nie jest członkiem Ligi Narodów. Finlandya, Litwa i Polska będą mogły zasięgnąć informacyi oraz powiadomić Radę Ligi o intencyi rządu sowieckiego, jak również będą mogły przyjść z pomocą w rozwiązaniu kwestyi.

Kronika telegraficzna.

Rzym. PAT. (Havas). Przewidywane są zmiany na stanowiskach ambadasorów włoskich w Londynie i Paryżu. Jest rzeczą prawdopodobną, że stanowisko ambasadora w Paryżu obejmie były minister spraw zagranicznych, hr. Sforza.

Helsingfors. PAT. Przedstawicielstwo Rosyi sowieckiej w Helsingforsie zakomunikowało prasie fińskiej, że delegacya handlowa sowietów dokonala w ciągu ostatniego półrocza transakcyi na ogólną sumę 109 i pół milionów marek fińskich.

Moskwa. PAT. Według danych Ludowego Komisaryatu wyżywienia z grudnia roku zeszłego, ściągnięto w całej Rosyi sowieckiej (prócz Ukrainy) 55% podatku w zbożu.

Moskwa. PAT. Pisma chińskie donoszą z Dalnego o rzekomo odbywających się tam pertraktacyach w sprawie ewentualnego zawarcia układu handlowego i wojskowego między republiką Dalekiego Wschodu i Japonią.

Nafta a polityka.

Drohobycz, 9 stycznia.

Polityczne znaczenie nafty pojęły w Europie pierwsze Niemcy. Już w roku 1919 wynosił kapitał niemiecki, ulokowany w rumuńskim przemyśle naftowym 62 i pół proc., podczas gdy udział Włochów, Francuzów, Anglików i Belgów wynosił razem niespełna 4 proc. Nie ulega już dziś wątpliwości, że podstawą światowej potęgi Anglii na morzu stanowi tonaż, dzięki przejściu z roli konsumenta na pole produkcyi ropy. Wielkie dzieło zniszczenia, które dokonywało się w czasie wojny światowej na morzu, to działanie surowca ropnego i jego przetworów, a jeśli się czyta, co pisali francuscy sprawozdawcy wojenni, że auta ciężarowe ocaliły Verdun, lub słowa Curzona, wypowiedziane dnia 21 listopada 1920 w Londynie z okazyi obchodu zwycięstwa, że „ententa płynęła ku zwycięstwu na falach nafty“ łatwo się pojmie, że nafta odgrywa rolę bardzo doniosłą, jako czynnik polityczny zarówno jak ekonomiczny. Wyższość nafty nad węglem ujawniła się w wojnie światowej w całej pełni, albowiem produkty naftowe przy równej pojemności z węglem dostarczają 70 kaloryi więcej, pominąwszy fakt łatwiejszego, szybszego i tańszego ładowania, co na statkach wojennych spowodowało zwiększenie się rejonu akcyi o 50 proc. przy równoczesnej oszczędności ponad 50%.

Sprawy polityczne jak rozgraniczenie Górnego Śląska, którem do niedawna zajmowała się dyplomacya światowa, oraz kwestya Galicyi wschodniej, którą dyplomacya ta obecnie się zajmuje — to walka o węgiel i naftę. Podobnie jak jednym z głównych walorów Górnego Śląska jest jego zagłębie węglowe, które było główną podstawą potęgi Niemiec, stanowi zagłębie naftowe wschodniej Małopolski skarb bezcenny, który mógłby być podstawą potęgi młodego Państwa Polskiego, gdyby czynniki miarodajne potrafiły racyonalnie korzystać z przyrodzonych skarbów Podkarpacia; a że tak nie jest, o tem świadczą stosunki w przemyśle naftowym, które w ostatnich zwłaszcza czasach żywo omawia prasa polska, a które w szeregu artykułów wyświetlić pragnę na łamach „Nowego Dziennika“.

Polski przemysł naftowy, który w ostatnich latach przedwojennych wyskał światową sławę, jest jedynie i wyłącznie dziełem krajowych przemysłowców naftowych. Dzięki ich pomysłowości, przedsiębiorczości i pracowitości sukcesywnie przybrał on olbrzymie rozmiary, a przyczyniła się do tego przedewszystkiem instytucya tzw. „procentów brutto“.

Jak już w poprzednim artykule krótko zaznaczyłem, polega instytucya ta na tem, że przedsiębiorca naftowy, posiadający jedynie wiedzę fachową i zdolność, połączoną z wytrwałością i przedsiębiorczością, zawiera z danym właścicielem gruntu, w którym przypuszczalnie znachodzą się żyły ropodajne, układ tej treści, że w zamian za uzyskane od właściciela gruntu pozwolenie czynienia poszukiwań za minerałami na jego gruncie, otrzymuje prócz drobnej jednorazowej odpłaty w gotówce, która pełni niejako funkcye zadatku, przyrzeczenie, że w przyszłych dochodach na wypadek, gdy wiercenia będą skuteczne partycypować będzie 10—20 proc. udziałem, podczas gdy resztę zabierze przedsiębiorca. Jest to więc tzw. „umowa losowa“, albowiem podczas gdy właściciel gruntu wnosi do spółki grunt, którego się zrzeka na lat 25 i więcej, gdyż grunt ten przez lata całe nawet po ukończonej eksploatacyi nie będzie się już nadawał do celów gospodarczych przez utratę siły rodnej wnosi przedsiębiorca do tej spółki kapitał, zapomocą którego czyni roboty poszukiwawcze. Jeden i drugi kontrachent ryzykuje więc wiele, bo w wypadku bezskutecznych poszukiwań traci jeden i drugi swój wkład, każdy w innej formie. Udział właściciela gruntu, jako wolny od kosztów produkcyi zwie się „brutto“ w odróżnieniu od udziału przedsiębiorcy, zwanego „netto“.

Istnieje atoli drugi rodzaj udziałów brutto nie będących własnością właściciela gruntu, które nic mniejsza posiadają funkcyę gospodarczą od pierwszych. Niejednokrotnie zdarza się, że przedsiębiorca wywierciwszy szyb do głębokości — dajmy na to — 1000 metrów, nie posiada gotówki na dalsze prowadzenie ruchu, jakkolwiek kopalnia znajduje się tuż przed horyzontem ropnym. Wówczas więc radzi sobie w ten sposób, że zawiera kontrakt z całym szeregiem osób, którzy znają stan szybu, bierze od nich potrzebną gotówkę, a w zamian za to cedują na ich rzecz i ubezpiecza hipotecznie swój obowiązek wydawania im wolnego od kosztów produkcyi udziału w przyszłej uzyskać się mającej ropie.

Z nastaniem wojny zmobilizowano wszystkich robotników i urzędników do służby w szeregach, a następnie zarekwirował rząd austryacki całą produkcyę ropy na cele wojskowe i strategiczne ustanawiając przymusową cenę jednolitą (co rozumie się samo przez się) dla ropy przedsiębiorcy (nettowej) i dla bruttowej.

U schyłku 1918 roku, gdy nastąpił przewrót, a monarchia austryacka rozpadła się w gruzy odetchnęli przemysłowcy naftowi w przeświadczeniu, że Rząd polski roztoczy nad przemysłem swe skrzydła opiekuńcze i że nastąpi prawdziwy rozkwit naftowego przemysłu. Gorzkie atoli nastąpiło rozczarowanie, albowiem „polscy przedstawiciele przemysłu naftowego“ korzystając z tego, że Rząd polski powołał do urzędów, którym poruczono pieczę nad przemysłem naftowym dyletantów, starali się wmówić tym urzędnikom, że instytucya bruttowa jest pasożytnicza, że w interesie państwa należy bruttowców wywłaszczyć na rzecz właścicieli kopalń, atoli byli na tyle ostrożni, że wprzód sprzedali wszystkie swoje udziały brutto, a po ukazaniu się w dzienniku ustaw przez się inspirowanych rozporządzeń sprzedali również wszystkie swoje kopalnie cudzoziemcom, przeważnie za franki szwajcarskie i francuskie.

Obecnie stan jest taki, że czynniki rządowe zdają sobie jasno sprawę, że ustanowienie odmiennej ceny za ropę bruttową jest absurdem, że wyjątkowe zarządzenia względem bruttowców są sprzeczne z zasadami konstytucyi, atoli chcąc wybrnąć z sytuacyi i wkroczyć na drogę praworządności popełniają błąd za błędem.

Pertraktacye z przedstawicielami bruttowców, które trwają już przeszło rok nie dały dotychczas żadnego rezultatu, tak, że większość bruttowców, a pomiędzy nimi gminy zagłębia naftowego, wątpiwszy w szczerość intencyi czynników kompetentnych sprzeciwiają się dalszym pertraktacyom i chcą wstąpić na drogę prawa. Drogę tę obrała już ukraińska organizacya bruttowców „Pidojma“, która z początku solidaryzowała się z akcyą Zjednoczenia bruttowców Małopolski.

Zasługą Zjednoczenia bruttowców jest, że obecnie akcya bruttowców stała się ogromnie popularną, a ostatnio wypowiedziała się Państwowa Rada Naftowa przeciw rozporządzeniom Rządu, godzącym w instytucyę udziałów brutto, która jest dla całości przemysłu naftowego i jego rozwoju nieodzowną.

Jako dowód, że ta polityka Rządu jest błędną dowodzi choćby ta okoliczność, że zasadom uczestniczenia właściciela gruntu w produkcyi ropy we formie udziałów brutto hołdują ustawodawstwa wszystkich państw, posiadających złoża ropy naftowej. I tak w ustawodawstwie Stanów Zjednoczonych tj. państwa, zajmującego pierwsze miejsce w światowej produkcyi ropy (63 proc.), gdzie eksploatacya bituminów zajmuje się wyłącznie kapitał rodzimy, ochrona praw właściciela gruntu idzie tak daleko, że ustanawia minimum udziałów brutto, które przedsiębiorca wiertniczy winien oddawać właścicielowi gruntu, a mimo, że koszta eksploatacyi ropy także i w Ameryce wzrosły niepomiernie nikomu nie przyszło tam na myśl naznaczać inną cenę na ropę nettową i inną na ropę bruttową.

Kwestya bruttowa w obecnem stadyum stała się ostatnio zagadnieniem politycznem, gdyż ongdaj oświadczyła ukraińska delegacya bruttowców ministrowi Skarbu, że sprawę wytoczą przed forum Ligii Narodów.

Dr. Jakób Hellman.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Kekskemet zaprasza znowu akademików żydowskich

Wiedeń. „Wiener Morgenzeitung“ donosi z Bukaresztu: Największym sukcesem chrześcijańsko-narodowego kursu na Węgrzech jest numerus clausus w wyższych uczelniach. Najściślej stosowany jest num. cl. w ojczyźnie głośnego mordercy Iwana Heijasa, Keckskemecie; obecnie jednak Kekskemet w pismach budapeszteńskich zaprasza gorąco akademików żydowskich do miejscowej akademii prawnej, gdyż num. cl. jeszcze nie jest wyczerpany i pewna ilość akademików żydowskich może być przyjęta. Na wyższych semestrach przyjmuje się Żydów bez żadnych ograniczeń. Ten apel do studenteryi żydowskiej jest najlepszym dowodem, że system ograniczeń w wyższych uczelniach bankrutuje, gdyż odbija się on jaknajgorzej na stanie finansowym i poziomie naukowym uczelni państwowych, a tymbardziej komunalnych. Wątpić jednak należy, czy akademicy żydowscy zechcą udać się do Kekskemetu, miasta splamionego masowym mordem, popełnionym przez Hejjasa, który dotychczas nie poniósł zasłużonej kary.

—oo—

JÓZEF ŁABOŃ.

Śmiertelny bój.

Zły, podstępny los pochwycił go w mocarne dłonie. Siłował się od szeregu miesięcy, które wiekiem dla niego były. Wieczorem rwał serce, zrywał ze snu, rzucał w otchłań strachu, tarzał w prochu beznadziei. Rankiem napełniał obawą, wykręcał nerwy, szydził z pragnień dostępnych przeciętnemu człowiekowi. Szedł między ludzi z uczuciem i zgrozą człowieka trędowatego, którego oddech zatruwa życie, dotknięcie trądem obdarza. Gardło jego przepełnione było miazgą niestrawności [illegible] po przesycie, wstrętne dla niego samego upokarzającego wobec ludzi. Zbliżywszy się do człowieka, bezwiednie oddech zamierał mu w ustach, uciekał powrotnie w głębie własne. Nocami, przed snem i w czasie snu mary straszyły nieustannie, szydząc pięknem życia.

— Wszystko dla mnie już umarło — szeptał niejednokrotnie. — Wszystko, co dla innych żyje, dla mnie umarło.

Siedział [illegible] w jego krwi gad obrzydliwy, [illegible] [illegible]. Zrodziła go zemsta [illegible] [illegible] miłości, wyrzuciło ciało kobiety, [illegible] się na rozpustę człowieka. Ofiarze [illegible] [illegible] [illegible], przywaliły [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] mu niosąc. Świętokradzkie [illegible] się [illegible] wywikłać z sideł, [illegible] [illegible] [illegible] z siebie i wrzucić w oceaniczną toń [illegible]. Tak, jak próżne wysiłki żelaznych, [illegible] [illegible] rozkoszy życia Miłości z gruzów podnieść, z potrzaskanych bryl stworzyć powrotnie cud natury, tak próżnem wydają się wszelkie wysiłki przywalonych gruzami skalanej świątyni.

Narski walcząc z wrogiem własnej krwi, śmiertelnym gadem, postawiony jest na kowadle zwątpienia, miażdżony młotem nadziei.

— Któreż z nich ulegnie? —zadaje sobie pytanie. — Czy ogrom masy żelaznej, czy sformowana gałka stali, hartowanej przez ogień i wodę. I cóż mi? Koło mnie życie, cuda natury, kwiaty i ludzie, a ja czym jestem? Zgniliżną ropną, wyziewem moru.

Jest beznadziejny dzień jesienny. Wicher skręca baty ze śniegu i z łez lata deszczu smagając wściekle przechodniów. Jak wszystko złe, jest bezlitościwy dla wszystkich, bojący się silniejszych. Przeto oszczędza bogaczy, w dwójnasób mszcząc się nad biednymi, smagając ich do łez. Porwawszy łzę z oka, przekleństwo z ust prześladowanych niesie go przed siebie, rozbija o gmachy, czy skały, wirując obłędnie, wiedźmom służąc melodyami.

Narskiego wyżenia z domu, śmiertelny jego wróg ssący mu krew i mózg. Wynajduje dnie ponure, opłata melancholią, wytrawia nadzieje i rzuca pod stopy. Ucieka przed nim. Zaginszy go wirem życia. Oszuka — zapomnieniem.

Nie czuje batów wichru i jego pasierbów, śniegu i deszczu. On, wicher przejawszy ojcostwo z chmur w porywach gniewu mści się na pasierbach. Wyżenia ich na pracę, wyzyskując trud, żywot, bezwzględnie. Wyżarły im żywot, pola, lasy, skały i ludzi rzuca martwe na ziemię, by zgniliżną swoją nawoziły ziemię. Z nich zrodzą się znów chmury, dostarcza mu niewolników. Śmiercią swoją służą jemu i światu.

Narskiego ktoś w szybkim biegu potrącił. Wyrwany ze swoich zadumań, wściekły ogląda się. Dama czyni podobnie. Rzekłbyś, czyhają na siebie. Rzucą się na siebie, spiotą i zmiażdżą.

Wściekłość w Narskim potęguje się. W taki sam sposób, ongiś, przed latami wszedł w jego krew nienawistny gad. Oto sprawczyni. Możliwe, że „ona“ stoczona trądem, dawno już zgniliżną swoją karmi trujące krzewy i rośliny, rozradza jadowite robaki i muchy, ale to jej następczyni. Z takich jak my ludzie — rozważa — staje się pokarm dla jadowitych roślin. To jej następczyni. Ach! Zdławić ją jednym rzutem rąk.

Dama podchodzi do niego. Narski zaciska ręce, gryzie wargi do krwi.

— Tyś! — syczy gardłem.

Dama patrzy mu w oczy. Ma twarz dobrego dziecka, zbłąkanego wśród boru. Zawieżyła ścieżce wydeptanej przez życie i zabłądziła. Drogę tę wskazała jej Nędza, stanąwszy na krzyżowej drodze pod Męką Człowieka. Twarz nastroiwszy sytością, nędzne ciało łachmanem farbowanem z pajęczych nici utkawszy przed wejściem do boru zapraszała:

— Wejdźcie tam moi mili. Co tam słońca, życia, kwiatów, jagód i owoców. Właśnie wychodzę z boru. Przeżyłam tam całe moje młode życie, aż do ostatniego tchnienia. Chciałam iść do

Z kraju.

Sprawa rzekomego hrabiego odroczona. W głośnej rozprawie, która toczyła się przez ubiegłe trzy dni w warszawskim sądzie wojskowym przeciw rzekomemu hrabiemu Alfredowi Łubieńskiemu a w rzeczywistości chorążemu, Janowi Zawidowskiemu oskarżonemu o przywłaszczenie olbrzymich sum skarbowych, zwróconych już po wszczęciu dochodzenia, zasiedł fakt niezwykły. Oto już po 3-dniowych rozprawach i zbadaniu wielu świadków, sąd zgodnie z wnioskiem obrońcy wydał kasacyjną uchwałę, której mocą przerwał przewód sądowy, rozprawę odroczył dla uzupełnienia śledztwa, a przedewszystkiem dla przeprowadzenia ekspertyzy psychiatrycznej co do ustalenia stanu umysłowego oskarżonego w chwili dokonania czynu. Oskarżony pozostaje do czasu wznowienia rozprawy w areszcie.

Proces ten wywołał w Warszawie wielką senzacyę przedewszystkiem z powodu powołania na świadków artystów i artystek teatralnych, w których towarzystwie rzekomy hrabia (23-letni młodzieniec) trwonił pieniądze skarbowe.

Ze świata.

Pensya akademicka p. Clemenceau. Były prezes ministrów francuskich, stary „tygrys" p. Jerzy Clemenceau, stale odmawia, od chwili wybrania go w poczet „nieśmiertelnych", tj. od trzech blisko lat, przyjęcia należnej mu jak każdemu członkowi Akademii francuskiej, pensyi miesięcznej w sumie stu franków. Regularnie co kwartał zjawia się w mieszkaniu p. Clemenceau, na rue Franklin, Passy, woźny Akademii, przynosząc mu 300 franków i regularnie stary „tygrys" doręcza woźnemu ... franków i prosi go o odniesienie przyniesionych pieniędzy z powrotem kasyerowi Akademii.

W ten sposób powstała już w kasie Akademii spora sumka, którą Akademia rozporządzać nie może, aby jednak pieniądze te nie leżały przynajmniej bezczynnie, zarząd Akademii postanowił kupować za nie bony obrony narodowej, przynoszące pewien dochód, choć nie wiadomo, czy p. Clemenceau, czy też jego spadkobiercy, zechcą korzystać z tego kapitału.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK".

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

...ynków tytoniowych. W ciągu roku 1921 ... tytoniowa na Bliskim Wschodzie przedstawiała się niezbyt pomyślnie. Ze względu na suszę, zbiory tytoniu w Tracyi zmniejszyły się o połowę, a w okręgu Xanti 1 mil. klgr. We wschodniej Macedonii urodzaj tytoniu był o wiele gorszy i ceny znacznie podskoczyły. Cały zapas tytoniu, pozostały z r. 1920 zakupili amerykanie po cenie 19 drachm za oko (oko — około 3 f.) W Anatolii, na wybrzeżu m. Czarnego zbiory tytoniu dały słabe rezultaty; ogółem zebrano 500 tys kg., gdy w roku poprzednim — 2 mil. kg. W ciągu ostatnich dwu lat ceny tytoniu wzrosły trzykrotnie. Za oko tytoniu Samsulskiego tegorocznych zbiorów płacono 80 - 200 piastrów, a za uważany za najlepszy tytoń B... i Aładża ... 30 - 135 p. W r. 1920 głównymi ...ami tytoniu byli amerykanie i poczęści Austryacy, a prócz tego znaczna ilość tytoniu tureckiego wysłana była do Rosyi sowieckiej i na Ukrainę na rachunek długów Turcyi za materyały wojenne.

W okolicach Smyrny plantacye tytoniu dały 7 i pół mil. pud., gdy w roku 1920 — 12 mil. p. Gatunek tytoniu tegorocznego tak jest zły, że nabywcy zagraniczni reflektują wyłącznie na tytoń ze zbiorów zeszłorocznych, płacąc do 145 p. za oko. W okolicach Izmidu i Brussy nie można było zebrać tytoniu ze względu na działania wojenne, tak, że produkcya miejscowa nie pokrywa potr. ludności.

W r. 1921 urodzaje tytoniu w Bułgaryi były średnie pod względem ilości i jakości, mimo to nie odczuwano braku dzięki zapasom z lat ubiegłych. Skutkiem znacznego podwyższenia ceny tytoniu, zaczęto go plantować w tak znacznej ilości, że istnieje obawa nadprodukcyi; przyczyniło się to do stosunkowo niskich cen tytoniu w ostatnich dwu latach w porównaniu z niskim kursem lewa. W r. 1919 kilo tytoniu kosztowało 40 lewów, w r. 1920 — 45 l., w r. 1921 — 55 l. Tytoń był podstawą wywozu bułgarskiego ... w r. 1919 wywóz tytoniu stanowił 76, 42 proc. całego wywozu, w r. 1920 — 55, 40 proc. W r. 1922 projektowany jest wywóz nie tylko tytoniu, lecz i papierosów, w tym celu założono 70 nowych fabryk zatrudniających 40 tys. robotników.

Katastrofa ruchu towarowego w Rosyi. „Prawda" moskiewska pisze o wywożeniu produktów żywnościowych Syberyi. Podług normy wyznaczonej na grudzień należało wywozić z Syberyi po 234 wagonów dziennie, tymczasem w ciągu pierwszych 16 dni wywieziono 448 wagonów, w tem 381 w. ze zbożem. Wypełnione zaledwie 12 proc. normy.

Z depesz nadchodzących z Syberyi wynika, że sytuacya pogarsza się codziennie, nie ma nadziei na jakąkolwiek poprawę. Podług opracowanego programu do lutego miało być wysłane z Syberyi do gubernii nadwołżańskich 6 mil. pudów zboża i 1 mil. pud. mięsa, tymczasem jak głoszą ostatnie depesze — na syberyjskich stacyach kolejowych nagromadzone jest przeszło 10.000.000 pud. zboża, oczekującego na wagony. Skutkiem braku składnic zboże zsypane jest do studzien i z nastaniem ciepła zacznie się psuć. Na kirgiskich stacyach kolejowych czeka również na wywiezienie 1.175.000 pud. mięsa, z których 150.000 pud. już naładowanych w wagonach, nie mogących wyruszyć z powodu trudności transportowych. Dla wywiezienia tych wszystkich nagromadzonych zapasów należałoby wyprawiać przeciętnie 4 i pół pociągów dziennie, gdy z wielkim trudem można wyprawić jeden".

Wzrost produkcyi w zagłębiu donieckim. Iskra... wka sowiecka donosi o dalszem zwiększeniu produkcyi w zagłębiu donieckim. W listopadzie dobywano przeciętnie 145.000 p. w grudniu przeszło 200.000 p. dziennie. Zapasy węgla wynoszą przeszło 44.000.000 pud.

...dukcya cukru w Czechach. Kampania cukrownicza w r. 1921-22 w rep. czechosłowackiej dała około 6 mil. cent. metr. ..., licząc w tem produkcyę cukrowni sło... Z całej tej ilości pozostaje na użytek rynku wewnętrznego około 30.000 wagonów, taka sama ilość przeznaczona jest na eksport.

FINANSE.

Długi bułgarskie zagraniczne. Rokowania w sprawie odroczenia spłat długów przedwojennych, zaciągniętych przez kupców bułgarskich w Anglii, dały dodatnie wyniki. Bułgarya otrzymała moratoryum na lat 6, płacąc 6 proc. rocznie, z warunkiem ... natychmiastowej spłaty, ... ona będzie podług kursu 1 funt szterl. równa się 200 l., gdy obecny kurs wynosi około 600 lewów za 1 funt. Takie same rokowania w Paryżu dały wyniki ujemne.

Reforma pieniężna na Łotwie. Łotewski gabinet ministrów przystąpił do opracowania reformy pieniężnej, biorąc za podstawę 1 złoty frank (łat), mający 100 centimów. Bite będą złote 20 frankówki wagi 6, 4516 ..., drobne monety wartości 1, 2, 10, 20, 50 cent. i bilon wartości 1, 2, i 5 fr. zł.



was opowiedzieć, nie mogłam się oderwać aż dopiero teraz.

I śmieje się potem z zabłąkanych, mszcząc się w ten sposób za swój podły żywot, mając jedyne pragnienie wciągnąć do onego boru cały świat.

Patrzy Narskiemu słodko w oczy i mówi cichym głosem:

— Głodnam

— Narski zna to. Jest to syk węża, który budzi zwierzę. Tam na dnie zmysłów człowieka siedzi senne zwierzę. Matka jego jest Rozpusta, ojciec Nałóg. Oblekli go w aksamitną skórę Rozkoszy, przypięli macki polipie, obdarzając nienasyconym żołądkiem ludojada, z wielorybią paszczą. Siedzi tasiemcowym śladem, karmiony kloaką Miłości.

— Głodnam! — powtarza.

Szarpie się coś w nim, mocuje, wreszcie mówi;

— Chodź!

Idą do kawiarni.

Dziewczyna jest rzeczywiście piękna. Ma klasyczną twarz kurtyzany, ciało o gibkości pantery, dominujący chód. Usta rznął grecki snycerz, barwił purpurą królewską. Są zawsze zwilżone. Pożądliwość wilgotna jest ich dyademem. Czarne, duże rzęsy, są baldachimem przepysznych turkusów, sypiących snopy iskier. Usta podczas rozmowy zdają się podnosić przeważnie górną część, a nie dolną jak przeciętnie się dzieje. Ludzie mówiący tylko dolną brodą zdają się być pospolici. Zawód kurtyzany nie zdołał wypalić jeszcze znacznego piętna na jej czole, twarzy, spojrzeniu i gardle. Człowiek ma oczy i spojrzenie. Oczy są pięknością lub brzydotą ciała, spojrzenie duszy. Widocznem było, że dopiero co weszła do Boru Życia, szukając zapowiadanych skarbów. Wiedźma z rozstajnych dróg wtrąciła ją w bór.

Narski, nie wie dotychczas, jakie ma względem niej zamiary. Słucha jej głosu, szczebiotu niewinnego dziecka, nasycanego w ostatniej godzinie życia. Za chwilę z amfiteatralnej loży rzuconą zostanie na pożarcie, w pazury i paszczę wygłodniałego tygrysa.

On tu już jest, przebudził się i czeka. Przeciąga pazury,ślini kły, wyczekuje skończenia uczty. Przebudził się, dostrzegł ofiarę, radośnie mruczy.

Dziewczyna rozgrzawszy się i nasyciwszy, pustotą śmiechu poczyna igrać.

— Jak na imię? — zapytuje Narskiego:

— Julian.

— Piękne imię. Przypomina mi tyle w życiu. Pomyślisz zapewne, że nie ma imienia, któreby mnie czegoś nie przypominało. Mylisz się. Jesteście przeciętnie dla nas tak bezimiennymi, tak jak my dla was. Czy ciebie obchodzi co moje imię, nazwisko, dusza, bóle, cierpienia. Nic, a nic. Obchodzi cię moje ciało jedynie. Tak jak niejednokrotnie nie obchodzą kobietę wasze chęci, tylko pieniądze. Głodna, chce jeść, spragniona chce pić. Za cenę żołądka wszystko kupisz na świecie. Ach, a jednakże z imieniem twojem łączą mnie wspomnienia. Są to osty i ciernie, wtłoczone w róże życia.

Twarz jej posępnieje, wygasa, zapada się w odrętwienie. Żre ją wspomnienie, przykrą marą, wypija jej sztuczne rumieńce z lic, wygasa palenisko oczu, spojrzenia.

Julian milcząc słucha i patrzy.

— Płaczy za pierwszym kochankiem, — rozważa. — Kobieta jest naiwna w życiu, miłości a przytem zarozumiała. Wydaje jej się, że to idealizm miłości wspomina pierwszego kochanka, mężczyznę przez którego weszła w życie, a tymczasem jest to najpospolitsze wspomnienie krwi.

Oczy jej zagasły, usta skamieniały. Ręce drżą nerwowo, szukają w torebce przedmiotu, zapewne chusteczki wonnej, przywracającej otrzeźwienie. Wyciągnęła jakiś flakonik, oraz małe metalowe pudełeczko. Roztworzywszy go wydostała małą strzykawkę do której szybko przykręciła długą cienką szpilkę.

Narski natęża oczy.

Ostra szpileczka jest wbita w ciało. Strzykawka napełniona płynem z flakonika. Jeden rzut gibkich palców rąk, płyn przeniesiony został na skórę, skąd powędruje do krwi.

— Co to? — zapytuje przerażony.

— Już dobrze! — odpowiada cicho, oddechając gwałtownie. — Morfiną zabijam smutek, zacieram wspomnienie. Już jestem wesoła i szczęśliwa. Najdroższy, każ dać wina. Stokrotnymi odpłacę ci pocałunkami. Rozpaliło wino moją krew, ... dzisiejszej nocy oddam tobie.

(C. d. n.).

KRONIKA.

Kraków, 16 stycznia.

Dekoracya gen. Szeptyckiego na Rynku Krakowskim. Wczoraj rano na Rynku Krakowskim odbyła się uroczystość udekorowania Inspektora armii gen. broni Stanisława Szeptyckiego komandorskim Krzyżem Legii honorowej.

Na rynku od strony ul. Szewskiej ustawiły się oddziały wojskowe, stacyonowane w Krakowie. Na prawem skrzydle zajęli miejsca: misya francuska z gen. Tronyo, generalicya z gen. Kosteckim, komendantem obozu warownego na czele, wyżsi oficerowie oraz przedstawiciele władz cywilnych. O godz. 11-tej przybył przed front Szeptycki i odebrał raport od majora Tomka, dowódcy zgromadzonych oddziałów. Następnie odbyła się dekoracya gen. Szeptyckiego, której dokonał gen. francuski Tronyo.

Uroczystość zakończyła defilada wojsk przed generalicyą i misyą francuską u wylotu ul. Dunajewskiego i Szczepańskiej.

— **Cygańskie kwiatki.** Mieszkańcy domu przy ul. Wąskiej l. 6. przytrzymali i oddali w ręce policyi dwie cyganki: 28-letnią Katarzynę i 16-letnią Stefanię Kwiatkowskie, które skradły mieszkającej w tym domu Ruchli Apfel bieliznę i dwa kawałki płótna wartości 20000 mk.

— **Sędziwy amator śledzi.** Wczoraj ujęła policya 64-letniego Aleksandra Baranowskiego, który z sieni domu pod l. 7 przy Małym Rynku, skradł na szkodę kupca Ryglickiego beczkę śledzi wartości 20.000 mk.

— **Złodziej z Odessy na występach w Krakowie.** W ręce policyi wpadł niejaki Stanisław Żukowski, pochodzący z Odessy, który wałęsając się bez zajęcia po Krakowie, dopuścił się w ostatnich dniach znacznej kradzieży na szkodę prof. gimn. p. M. Ramulta.

Nakładem Tow. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.